

„Klubowi Nietzschego” zakazano organizacji debat

8 czerwca 2014

Samorząd studencki University College London zdecydował, że miejscowy Klub Nietzschego nie będzie mógł organizować spotkań i debat dotyczących tego wybitnego myśliciela. Jednym z głównych powodów takiej decyzji były rzekoma „prawicowość” Nietzschego oraz zagrożenie „popieraniem faszyzmu” jakie miałyby wynikać z samych dyskusji o tym filozofie. W negatywnym świetle przedstawiono również Juliusa Evolę oraz Martina Heideggera, którego niejasny i wieloznaczny dorobek stał się rzekomo „inspiracją dla skrajnej prawicy”.

Klub Nietzschego nie miał szans na organizację nawet jednego spotkania. Zdecydowany opór i cenzura dyskusji akademickiej nastąpiły niemal od razu po tym, jak plakaty zachęcające do przyścia na spotkanie organizowane przez Klub, pojawiły się na kampusie. Samorząd uzyskał zgodę na odsunięcie Klubu od organizacji dyskusji argumentując między innymi, iż „faszyzm jest bezpośrednim zagrożeniem dla studentów”.

Mimo iż Benito Mussolini z pewnością był fanem Nietzschego, a mylnie nazywany faszystą Adolf Hitler odwiedził nawet archiwa filozofa w 1934 roku, wielu naukowców jasno wytykało błędy w łączeniu Nietzschego z totalitaryzmami pierwszej połowy XX wieku. Argumentowano między innymi, że łączenie ich z postacią filozofa wynika z fundamentalnego niezrozumienia intencji, jakie przyświecały mu przy pisaniu swoich prac.

Nietzsche oraz Heidegger (w mniejszym stopniu) niewątpliwie są uznawani za gigantów filozofii, nie przeszkodziło to jednak samorządowi mieszać ich z polityką – faszyzmem. Agresja samorządu przeniosła się również na trzeciego myśliciela, który miał poza Nietzschem i Heideggerem być wspomniany na spotkaniu Klubu. Mowa o Juliusie Evoli. „To jak kazać

społeczności studiować Hitlera” – stwierdził błyskotliwie Timur Dautov z samorządu studenckiego, dodając, iż dyskusja miała być zorganizowana przez „skrajnie prawicowych rasistów, seksistów i homofobów”. Kim jest Dautov – nieco niżej. Wszystkie te epitety przez zamiłowanie do prac wybitnych filozofów – bez trudu można wytknąć analogię do działań typowych tzw. „antyfaszystów”, widzących faszyzm w przysłówiowej lodówce.

Klub Nietzschego w żaden sposób nie skomentował sprawy i podjął decyzję o całkowitym braku jakichkolwiek tłumaczeń w związku z posądzeniem o faszyzm i inne „-izmy”.

Tom Slater, autor kampanii „Free Speech Now!”, wspierającej otwarty dialog na uniwersytetach stwierdził, że Klub Nietzschego dołączył do długiej listy podmiotów absurdalnie „wyrzuconych” z uniwersytetów i kampusów. „W UK tylko w zeszłym roku mogliśmy zaobserwować usunięcie wszystkiego od „Blurred Lines” Robina Tchicke’a po tabloidy pokroju „The Sun” i „The Daily Star” przez samorządy – w podobny sposób”.

„Cenzura nie tylko podkopuje ideał uniwersytetu, jako miejsca gdzie nawet najbardziej odrażające idee są wyciągane na światło dzienne i kontestowane, ale i powoduje wąskie horyzonty u studentów” – stwierdził Slater. „Stwierdzenie, że jedna szalona grupa czytelnicza mogłaby w jakiś sposób stanowić bezpośrednie zagrożenie dla „bezpieczeństwa studentów” pokazuje tylko jak małą wiarę w poziom mentalny studentów pokłada samorząd (...)” – dodał.

Działania mające na celu odsunięcie Klubu Nietzschego stały się jednym z elementów szerszej ofensywy inicjatywy „Fight Fascism”, której członkowie naciskali na samorząd studencki, aby ten „wziął udział w szerszej batalii przeciwko skrajnie prawicowym poglądom”. Z kolei wspomniany Timur Dautov, co nie powinno dziwić, nie jest zwykłym zafrasowanym studentem, przerażonym wizją bliżej niesprecyzowanego „faszyzmu” na kampusie – to prezes uniwersyteckiej Społeczności

Marksistowskiej.

Na podstawie: thedailybeast.com

Źródło: [Autonom](#)